

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY
SPRAWOM
WIOŚLARSTWA
ŻEGLARSTWA
PŁYWACTWA
TURYSTYKI WODNEJ
JACHTINGU MOTOROWEGO

Jubileusz 50-lecia Towarzystwa Wioślarskiego we Włocławku

Pół wieku temu w samym sercu Kuław we Włocławku, kilku ludzi dobrej woli zdecydowało utworzyć za przykładem Warszawy i Płocka Towarzystwo Wioślarskie. Droga do realizacji tej idei nie była łatwa. Podanie do władz rosyjskich, ustosunkowanych zawsze źle do wszystkiego co polskie, wniesiono 28 sierpnia 1885 r. Długa i ciężka była droga, by wreszcie uzyskać zezwolenie. Zatwierdzenie statutu nastąpiło dopiero 17-go września 1886 r. a pierwsze zebranie organizacyjne nowo-powstającego Towarzystwa odbyło się 14 listopada 1886 r.

Inicjator przedsięwzięcia adwokat Bolestaw Domaszewicz poparty przez grupę ochotnych obywateli zdołał skupić wokół siebie 32 zapalonych amatorów wioślarstwa i na ich czele dobił wreszcie do przystani, którą było pierwsze we Włocławku rdzennie polskie Towarzystwo mające pod pozorem sportu i przy jego pomocy, krzepić ducha i ciało przygotowując zastęp godnych szermierzy do walki o niepodległość Ojczyzny.

Pierwszy Zarząd młodej organizacji zakrzętnął się żywo koło zorganizowania życia towarzyskiego w nadchodzącym okresie zimowym. W wynajętym skromnym lokalu przy ul. Bulwarowej zbierali się na pogawędki nieliczni jeszcze członkowie i snuli śmiało projekty na pierwszy sezon wioślarski 1887 roku.

Uroczyste otwarto pierwszy sezon wioślarski w Włocławku. Na bulwary wyległy w piękny dzień majowy niezliczone tłumy, przypatrujące się, jak młodzi wioślarze na ciężkich „krypach“, ciężkimi również wiosłami pruli po raz pierwszy modrej Wisły wody. Z zapalem zabrano się do nauki wiosłowania i wiosłowano tak wytrwale, że już we wrześniu zorganizowano pierwsze regaty wzdłuż bulwarów od mostu w górę rzeki do okolic dzisiejszej fabryki celulozy.

Podejmując od początku intensywną działalność sportową nie zapomniano również o pracy kulturalnej prowadzonej bądź bezpośrednio, bądź też inicjując najróżnorodniejsze imprezy, dzięki czemu Towarzystwo Wioślarskie stało się ośrodkiem pracy kulturalnej i patriotycznej, promieniującym na cały Włocławek i okolice.

Za poczynaniami kulturalnymi przychodziły pierwsze sukcesy na polu sportowym. Na regatach międzyklubowych w r. 1889 w Warszawie szóstka wioślarzy włocławskich pokonała osady warszawskie przysparzając laurów swym barwom.

Oprócz momentów radosnych nie brak też było i chwil tragicznych. Oto wioślarze włocławscy przeżyli 13 sierpnia



Przystań T. W. Włocławek.

1906 r. największą w dziejach polskiego wioślarstwa katastrofę, kiedy to w godzinach wieczornych sześciowiosłowa łódź „Kmicie“ pod sterem Janczewskiego Jana została zalana pod Zarzeczem przez fale, wytworzone przez statek pasażerski. Z siedmio osobowej załogi w nurtach Wisły zginęło pięciu wioślarzy: Jan Janczewski, Ludwik Fraucki, Wacław Kowalewski, Mieczysław Janowski, Karol Szałwiński; wyratowali się tylko Przemysław Kowalewski (junior) i Stanisław War-

dyński. Katastrofa ta okryła żałobą nie tylko Włocławek, lecz całe wioślarstwo polskie. Manifestacyjny pogrzeb znalezionych ofiar był wyrazem żalu i współczucia dla wioślarstwa. Żałoba i smutek na długo zapanały w włocławskim świecie wioślarskim. Odeszli dzielni towarzysze i szczerzy przyjaciele. Jednak cios ten nie zdołał wstrząsnąć podstawami Towarzystwa, które pięknie i żywiołowo rozwija się dalej.

Jeszcze pod rządami zaborcy, obchodzono pierwszy jubileusz 25-lecia założenia tej rdzennie polskiej placówki. W r. 1911 można było z dumą spojrzeć na minione 25 lat rzetelnej pracy na wodzie. Dorobek Towarzystwa był duży i tem większy, że osiągnięty własnymi siłami, wbrew trudnieniom stawianym stale, przez niechętnie wszystkiemu co polskie, władze rosyjskie. W dalszym ciągu jednak pracowano z zapalem i dopiero pierwsze odgłosy nadciągającej burzy światowej przerwały na krótko działalność Towarzystwa.

Oto ostatnie dni lipca 1914 r. przynoszą wypowiedzenie wojny. Wysadzone mosty zerwane tory kolejowe świadczą iż Włocławek znajdzie się wkrótce na linii bojowej. Zamiera ruch sportowy, liczba wioślarzy maleje. Jednych powołano do armii rosyjskiej, innych ewakuowano, reszta wstępuje gromadnie do straży obywatelskiej zorganizowanej przez Towarzystwo Wioślarskie wspólnie z ochotniczą strażą ogniową. Jesienią tegoż roku, okupacyjne władze niemieckie rekwirują cały tabor wioślarski i ewakuują go do Torunia. Trzeba było całych dwóch lat niezmordowanych trudów i starań, jakie czynił ówczesny prezes Towarzystwa Dr. Sawicki by wreszcie w r. 1916 otrzymać swą własność z powrotem, lecz w jakżeż opłakanym stanie. Zabrano się wspólnymi siłami do naprawy i jakoś się powiodło, bo już w tym samym roku bandera włocławska pojawiła się na falach Wisły.

Nie było to jednak życie sportowe w całym tego słowa znaczeniu. Trudności czynione na każdym kroku przez okupacyjne władze niemieckie nie były wcale mniejsze niż po-



Delegaci na uroczystość. Od lewej: mjr. Stankiewicz i inż. Kornacki — T. W. Płock, Mieczysław — K. W. O4. Poznań, kpt. Chodacki — P. Z. T. W., pani Bojańczykowa, red. Majcherowa — Sport Wodny, prezes P. Z. T. W. Bojańczyk, nac. Szumski — P. Z. T. W.

przednie szykany stosowane przez władze rosyjskie. Dlatego też o prawdziwym rozwoju mówić można dopiero od chwili odzyskania niepodległości. Ale i wtedy zawierucha wojny z bolszewikami oderwała wioślarzy od pracy sportowej, a miłość o. czyny i poczucie obowiązku nakazało im chwycić za broń by odeprzeć najazd wroga.

Rok 1920 i koniec wojny rozpoczyna nową erę w rozwoju wioślarstwa Polskiego. Powstaje nowa organizacja wioślarska PZTW. łącząca i koordynująca pracę całego polskiego wioślarstwa. Jednym z członków założycieli PZTW jest właśnie Towarzystwo Wioślarskie we Włocławku. W sezonie 1921 r. rozpoczyna się prawdziwa sportowa praca, która z biegiem czasu dawać będzie coraz lepsze wyniki.

Regaty Związkowe oraz miejscowe z udziałem coraz większej liczby uczestniczących w nich Klubów, zmuszały do zwrócenia większej, niż dotychczas uwagi na właściwe zadanie wioślarstwa.

Poświęcił się temu zadaniu z całą energią nowy Prezes Jerzy Bojańczyk, któremu należy się osobna karta w dziejach Towarzystwa. Stopniowo przystąpiono do zaopatrzenia T-wa w tabor łodzi sportowych, stworzono w łonie T-wa Komisję Sportową celem należytego kierowania sprawami sportowymi. Te posunięcia w stosunkowo krótkim czasie dały pomyślne wyniki, gdyż wioślarze włocławscy zaczęli odnosić zwycięstwa na torach swoich i obcych z coraz lepszym rezultatem, aż w r. 1929 wysunęli się na czoło wioślarstwa Polskiego.

Odtąd przez cztery lata Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie głośne było także na zawodach europejskich, gdyż zwycięska dwójka druhow: Henryka Grabowskiego i ś. p. Wiktora Szelągowskiego odnosiła szereg pierwszorzędných zwycięstw na wodach Paryża, Antwerpii, Budapesztu i Białogrodu.

W ostatnich latach sport regatowy podupada. Ale wierzymy, że jest to tylko objawem przejściowym i że niezadługo bandera Włocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego powiewać będzie na zwyciężkich masztach polskich i obcych zagranicznych torów regatowych.

Oto w skrócie historia tych pięknych pełnych zasługi 50 lat pracy. Wielu pracowało ofiarnie, dając swój czas, siły i majątek dla umiłowanej organizacji. Z pośród nich wymienimy: Władysława Nowcę, długoletniego prezesa, Hermana Neumana niestrudzonego długoletniego skarbnika, Seweryna Żybarskiego, zasłużonego gospodarza i wiceprezesa. Wymienimy także ludzi wybitniejszych lub znanych w mieście, w różnych latach czynnych w T-wie: Aleksy

Górnikiewicz, Jan Braun, Aleksander Górski, Karol Paszkowski, Jan Przedpełski, Józef Karasiński, Przemysław Kowalewski, Jan Kochanowicz, dr. Wacław Kraszewski, inż. Antoni Olszakowski, Wacław Alchimowicz, Jan Babiński, Władysław Aktaboski, Jan Tomaszewski, Stanisław Eska, Antoni Janiszewicz, Ludwik Wencel, Ludwik Bauer, Władysław Ambrożkiewicz, Bolesław Szejner, Hugo Mühsam, Maurycy Szenfeld, a wreszcie wielce zasłużony dla sportu wioślarskiego i Towarzystwa włocławskiego w szczególności, obecny wiceprezes p. Zygmunt Błędowski.

Godność prezesów towarzystwa piastowali kolejno:

1. Ehrenkreutz Walerjan, 2. Domaszewicz Bolesław, 3. Nowacki Leon, 4. Nowca Władysław, 5. Dr. Sawicki Aleksander, 6. Gąsiorowski Witold.

Siódmym z kolei i aktualnym prezesem Włocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego jest p. dyr. Bojańczyk Jerzy. Wysoka wiedza fachowa, niezwykle zdolności kierownicze i niespotykana umiejętność jednania sobie ludzi i przelania w nich swego entuzjazmu dla umiłowanego sportu, wysunęły go na czoło wioślarstwa polskiego. Od wielu lat piastuje godność prezesa P. Z. T. W. i członka F. I. S. A. Od wielu lat startuje osady na Mistrzostwach Europy reprezentując Polskę na wszystkich zjazdach i imprezach wioślarskich. Wreszcie w Berlinie na regatach olimpijskich piastuje urząd głównego startera. On to przyczynił się głównie do wspaniałego rozwoju Towarzystwa Włocławskiego. On jest twórcą w przeważnej mierze i fundatorem przepięknej przystani włocławskiej, najpiękniejszej zapewne w Polsce. To też gdy w roku 1926 obchodził Prezes Bojańczyk 25-letni jubileusz swej pracy wioślarskiej, wioślarze dali dowód wdzięczności dla swego wodza fundując piękną brązową tablicę pamiątkową ku Jego czci. Cała wioślarska Polska zazdrości Towarzystwu wioślarskiemu we Włocławku i jednocześnie podziwia niestrudzonego szermierza idei wioślarskiej p. prezesa Bojańczyka Jerzego.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęto w dniu 2.X. nabożeństwem żałobnym za dusze zmarłych członków Towarzystwa, poczym na grobach tych, co spoczęli na sen wieczny we Włocławku złożono piękne wieńce.

W dniu 3.X. już od południa zjeżdżali się ze wszystkich stron Polski zaproszeni goście. Przybyli polscy wioślarze z Gdańska, przybyła Warszawa, Poznań, Płock, Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz i wiele innych. Wieczorem w przepięknej sali balowej na przystani, spotkał się cały świat wioślarski by przy dźwiękach muzyki 14 pp. lub przy miłej pogawędce, spędzić czas do późnej nocy.

Główne uroczystości odbyły się w niedzielę dnia 4.X. Zapowiedziana zbiórka na przystani zgromadziła przedstawicieli klubów wioślarskich z całej Polski przyczym sta-



Wioślarskie poczty sztandarowe przed katedrą.

wiło się 5 pocztów sztandarowych z Włocławka, Warszawy, i Gdańska. Z przystani udali się wioślarze do katedry na uroczyste nabożeństwo poprzedzone podniosłym kazaniem.

Po nabożeństwie w pięknie udekorowanej sali Towarzystwa Wioślarskiego odbyła się uroczysta akademicka w której wzięło udział całe społeczeństwo włocławskie i przedstawiciele władz państwowych z J. E. Ks. Biskupem na czele. Bogaty program wypełniły produkcje orkiestry 14 pp. chóru wioślarskiego i liczne przemówienia. Piękne przemówienie wygłosił J. E. Ks. Biskup Włocławski życząc wioślarzom dalszej owocnej pracy. Serdecznością nacechowane przemówienie drha Szumskiego przedstawił PZTW. gorąco oklaskiwano. Pięknym był moment gdy poszczególni delegaci klubów wioślarskich z całej Polski składali Jubilatowi życzenia wręczając również pamiątkowe upominki. Piękną w srebrze kutą plakietę wręczył w upominku Zarząd PZTW. Plakietę wykonaną w formie tarczy, pomyślaną jest jako nagroda przechodnia dla klubu, który na dorocznych regatach we Włocławku, zlozbedzie największą ilość punktów. Na 100-letni jubileusz T. W. Włocławek, powróci plakietą z powrotem do Włocławka, a ozdobiona emblematami klubów kole'no ją zdobywających, stanie się historyczną cenną pamiątką dla przyszłych pokoleń wioślarskich.

Następnie p. Prezes Bojańczyk wygłosił krótkie przemówienie ku uczczeniu zasług. Prezesa Komitetu Wykonawczego P. Z. T. W. p. inż. Alfreda Lotha, żałując iż ważne sprawy nie pozwoliły mu przybyć na uroczystość. W uznaniu tych wielkich wartości jakie dla polskiego wioślarstwa reprezentuje p. Loth Towarzystwo Wioślarskie we Włocławku przyznaje Mu dyplom członka honorowego. Decyzję tą zebrani przyjęli oklaskami.

Wzruszającą była chwila wręczenia przez prez. Bojańczyka pamiątkowych żetonów członkom jubilatów. Wśród nich jako pierwszego wymienić należy druha Lewińskiego Leona, który jedyny z członków założycieli doczekał się złotych godów organizacji, pod którą pół wieku temu kładł wraz z garstką Jemu podobnych entuzjastów, pierwsze podwaliny. Prawdziwe wzruszenie malowało się na wszystkich twarzach, gdy prezes Bojańczyk ozdabiał pierś weterana sportu wioślarskiego pamiątkową odznaką, a uczestnicy zgotowali druhowi Lewińskiemu zasłużoną burzliwą owację.

Oprócz tego w gronie członków T-wa w dniu dzisiejszym znajduje się trzech członków 40-letnich: 1. Janiszkie-wicz Antoni, 2. Neuman Izidor Jerzy, 3. Neuman Zygmunt.

Do 30-letnich zaliczają się 1. Bojańczyk Jerzy, 2. Kowa-



Jubileuszowa nagroda przechodnia ufundowana przez Zarząd P. Z. T. W.

lewski Przemysław, 3. Piotrowski Stefan, 4. Kreutz Zygmunt, 5. Tomaszewski Bronisław.

Do 25-letnich zaliczają się 1. Białkowski Władysław, 2. Błędowski Zygmunt, 3. Bojańczyk Michał, 4. Dubalski Stefan, 5. Mańkiewicz Franciszek, 6. Nienaltowski Stefan, 7. Tomaszewski Jan.

Wieczorem w salach na przystani odbył się bankiet. Piękne przemówienia prezesa Bojańczyka wytworzyły braterski nastrój, skłaniając uczestników do licznych owacji na cześć Jubilata. Bankietem tym zakończono piękne uroczystości jubileuszowe, które uczestnicy na zawsze utrwalą w swej pamięci.

Juliusz Chodaeki

Upadek czy tylko kryzys kobiecego wioślarstwa

Redakcja „Sportu Wodnego“ w nr. 17 poruszyła bardzo doniosłą sprawę w artykule p. t. Na marginesie kobiecych regat w Warszawie, napisanym przez p. Madem'a. Sprawa jest na tyle doniosła, że nie można jej ograniczać jedynie do regat warszawskich a trzeba ją rozpatrzyć z zasadniczego punktu widzenia.

Moim zdaniem kwestja dlaczego wioślarstwo kobiece wykazuje w ostatnich latach tak znaczne obniżenie, nie da się sprowadzić jedynie do dwóch punktów, jak to uczynił p. Madem t. j. do kryzysu i braku inicjatywy ze strony kierowniczek klubów czy sekcji kobiecych. Już pierwszy wgląd w stosunki, panujące w naszych klubach i sekcjach kobiecych wykaże dosyć dobitnie bezpodstawność takiego twierdzenia. W klubach bowiem kobiecych mamy wiele utalentowanych kierowniczek, które wykazują nawet imponujący zapas inicjatywy. Dużo poważniejszym jest problem kryzysu, który rzeczywiście odbił się ujemnie na działalno-

ści klubów kobiecych, ale musimy dodać nie tylko kobiecych, bo i męskie skarżą się na ten sam objaw. A zatem nie można oskarżać klubów kobiecych, że kryzys daje się im nieco więcej we znaki, niż klubom męskim.

Sprawa polega na czym innym. Moim zdaniem kobiety nie garną się do wioślarstwa z wielu powodów.

Spróbu'my je wyliczyć.

1) zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów odbił się dziesięć razy silniej na sporcie kobiecym, niż na męskim, dziewczęta bowiem są z zasady „posłuszniejsze“ i więcej boją się rygorów, jakie je w wypadku przekroczenia tego zakazu czekają. Gdy zaś młoda dziewczyna do 18—19 roku życia nie zaznała się ze sportem, w charakterze zawodniczym, a choćby tylko treningowo-ćwiczebnym, późniejsze jej dojście do sportu jest dużo trudniejsze. Zazwyczaj w szkole nabywa już innych zainteresowań, które